

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w obrotowych, w skrajnych i na poczcie kwartał 2 m., z odroczeniem do dnia 2/2 m., miesięcznie 67 kcz., z odroczeniem do dnia 2/2 kcz. — Na poczcie pod opaką kwartał 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 kcz.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 kcz. od wiersza prytowego — reklamy 50 kcz. od wiersza. Przy kilkotygodniowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmują w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Berlin, w czwartek, 8 lipca 1915.

Z placu boju.

Na wschodnio-galicyskiej widowni wojny od Dniestru wzdłuż Złotej Lipy do Bugu panuje od kilku dni spokój według zgodnych sprawozdań obydwóch stron wojujących. Od Buga do Wieprza położenie również niezmienione, natomiast między Wieprzem a Wisłą austriacka armia arcyks. Józefa Ferdynanda po zwycięstwie pod Krasnikami napotkała znów na silniejszy opór Rosyan, którzy ze swej strony donoszą nawet o korzystnych kontratakach. Po lewym brzegu Wisły Niemcy zdobyli pozycje rosyjskie pod Borzymowem i posunęli się naprzód po zachodnim brzegu górnej Wisły. Z resztą na wschodniej widowni wojny nie było ważniejszych zmian.

Natomiast na zachodzie nastąpiły starcia w różnych punktach frontu. Na północ od Ypres Anglicy odnieśli przejściowy lokalny sukces; na północ od Arras pod tak często wymienianem Souchez toczyły się lokalne walki. Arras samo ostrzeliwane było gwałtownie; piękna, stara katedra padła ofiarą płomieni.

W Argonach po walkach zeszłotygodniowych trwa dalej tylko kanonada, natomiast między Mozą a Mozelażarą walki jeszcze nie ustały. Obydwie strony donoszą o lokalnych sukcesach. W Wogezach bardzo gwałtowna kanonada.

Między Austriakami a Włochami najważniejsze walki toczą się z wielką zaciętością nad dolnym Isonzo poniżej Gorycy.

Z ostatniego komunikatu austriackiego zdaje się wynikać, że Włosi mimo przedwczorajszych niepowodzeń w dalszym ciągu atakują na tej linii. Tak samo mniej więcej donosi gen. Cadorna, który podkreśla trudności ofensywy włoskiej, lecz zarazem podnosi, że armia włoska za każdą cenę chce spełnić powierzone jej zadanie. Niezawodnie nastąpią jeszcze zacięte walki na tym terenie, gdzie Austriacy w doskonałych i jeszcze sztucznie utwierdzonych pozycjach bronić się mogą skutecznie nawet przeciw wielkiej przewadze włoskiej.

Z bałkańskiej widowni wojny po dłuższej przerwie w operacjach Austriacy donoszą o pomyślnych dla nich, większych starciach z Czarnogórcami.

Z Dardanel nie ma ważniejszych wiadomości. Z urzędowej strony niemieckiej ogłoszono dokładny przebieg potyczki morskiej na Bałtyku.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo. Wielka główna kwatera, 7 lipca.

Zachodni plac boju.

Na północ od Ypres wtargnęły wojska angielskie do jednego z naszych rowów strzeleckich. Wieczorem zostały one wyparte. Na zachód od Souchez zostały dwa nieprzyjacielskie ataki odparte.

Podczas ostrzeliwania koncentrowania wojsk nieprzyjacielskich w Arras powstał w mieście pożar; ofiarą pożaru padła także katedra.

Pomiędzy Mozą a Mozelażarą trwa ożywiona walka w dalszym ciągu. Na południowy zachód od Les Eparges usiłował nieprzyjaciel w dalszym ciągu zdobyć pozycje, które zostały mu niedawno wydarte. Podczas pierwszego ataku przedostali się Francuzi do części naszej linii obronnej. Kontratakiem odzyskaliśmy rowy z wyjątkiem kawałka stumetrowego. Nieprzyjaciel pozostawił jedną karłaczownicę. Dwa dalsze ataki nieprzyjacielskie, jak również i atak na Tranchée nie powiodły się zupełnie.

Na połowie drogi od Ailly do Apremont nastąpił atak z naszej strony. Zdobyliśmy nieprzyjacielską pozycję w szerokości 1500 metrów i wzięliśmy przytem więcej niż 300 jeńców francuskich.

Pod Croix des Carmes (w lesie le Prêtre) nastąpił nocy dzisiejszej oczekiwany kontratak; przeciwnik został odparty.

Pod Sudel w Wogezach zdobyto szturmem nieprzyjacielski rów strzelecki i uczyniono go nieużytecznym dla nieprzyjacielskiej obrony.

W Szampanii, na południowy-zachód od Suippes, obrucali lotnicy nasi skutecznie nieprzyjacielski obóz wojskowy.

Wschodni plac boju.

Ilość wziętych na południe od Białego Błota jeńców podniosła się do liczby 7 oficerów i 800 żołnierzy, dalej przeszło w nasze posiadanie 7 karłaczownic i bogato wyposażony skład saperów.

W Poisse na południe od Wisły zdobyliśmy węgry 95 na wschód od Dolowatki (na południe od Borzymowa). Straty rosyjskie są bardzo znaczne. Zdobyto 10 karłaczownic, jedną armatę rewolwerową i wiele karabinów. Dalej na północ w pobliżu Wisły został odparty napór rosyjski.

Południowo-wschodni plac boju.

Na zachód od Wisły górnej poczyniono dobre postępy; na wschód od Wisły nie ma do doniesienia o większych zmianach.

W pościgu ku Złotej Lipie od 3 do 5 lipca pojmałiśmy 3850 jeńców.

Najwyższe dowództwo.

Komunikat austriacki

Wiedeń, 7. 7. (W. T. B.) Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Na froncie armii arcyks. Józefa Ferdynanda walki toczą się dalej. Rosyjanie otrzymali posiłki i przeszli w kilku punktach do ataku, zostali jednak z wielkimi stratami odparci. Liczba jeńców jeszcze się podniosła. — Nad Bugiem i we wschodniej Galicji położenie jest niezmienione. Przy walkach nad dolną Złotą Lipą wzięto o 3 do 5 lipca 3850 Rosyan do niewoli.

Włoski plac boju.

Na froncie w okolicy Gorycy nastąpił chwilowo względny spokój. Po przedwczorajszym zwycięstwie wojska nasze odparły jeszcze parę słabych ataków nocnych. Wczoraj nieprzyjaciel rozpoczął znów gwałtowny ogień działowy; w nocy nastąpiły znów bezskuteczne natarcia słabszych sił włoskich. — Lotnicy włoscy rzucali bomby na Tryest nie wyrządzając większych szkód.

Na stokach Krn nieprzyjaciel zaatakował daremnie, jak zawsze dotychczas, szczyt skalisty. Przed pozycjami naszymi leżą stopy trupów. — Na granicy Karyntyi i Tyrolu lokalne kanonady.

Bałkański plac boju.

Czarnogórcy usiłowali odebrać na zachód od Trebinje kilka wzgórz zdobytych przez Austriaków, lecz przy tym kontrataku ponieśli ciężkie straty i musieli się cofnąć.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 6. 7. (WTB.) Główny sztab donosi:

W okolicy Szawli na zachód od środkowego Niemna, na froncie Narwi i po lewym brzegu Wisły nie wydarzyło się nic znamiennego. Ogień był słaby i tylko chwilami wzmagał się. Na froncie pomiędzy Wisłą a Bugiem przyszło w dniu 4 lipca pomiędzy Urzędowem a Bychawą do gwałtownych i zaciętych walk. Ofensywa przeciwnika na wschód od Krasnika została powstrzymana przez nasz atak na flankę nieprzyjacielską na północny zachód od Wilkolasu. Zdaliliśmy tam nieprzyjacielowi wielkie straty i wzięliśmy rano 5 lipca przeszło 2000 jeńców, w tem 29 oficerów. Przed frontem naszym leżało około 2000 trupów nieprzyjacielskich. Odparliśmy w ciągu dnia 5 lipca nowe próby ofensywne pomiędzy Wieprzem a Bugiem, jak również w kierunku Krytowa. Nad górnym biegiem Buga, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie było walk ani 4 ani 5 lipca.

Komunikat francuski

z 6. 7. donoszą o zdobyciu przez Anglików na północ od Ypres pod Pilken niemieckiego rowu strzeleckiego, gdzie Anglicy wzięli 80 jeńców. — Ożywiona walka

wywiązała się naokoło dworca w Souchez, który pozostał w ręku Francuzów. Arras bombardowane było przez palne granaty. — W Argonach kanonada. Nieprzyjaciel usiłował bez powodzenia przejść do ataku. Na wzgórzach Mozy zacięte walki. Francuzi wzięli kawał niemieckiego rowu strzeleckiego i utrzymali go mimo gwałtownych kontrataków. — Ataki niemieckie w lesie Le Prêtre nie miały powodzenia. W Wogezach gwałtowny ogień artylerii niemieckiej.

Komunikat angielski uzupełnia komunikaty francuskie co do walk pod Ypres i donosi, że w tej okolicy nieprzyjaciel używa wiele bomb o odurzających gazach. Zresztą na froncie angielskim tylko kanonada i walka saperów z minami.

Komunikat włoski

z 6. 7. donosi o atak austriackich, częściowo z większymi siłami, na granicy Tyrolu i Karyntyi; ataki te zostały odparte. Nad Isonzem akcja włoska rozwija się normalnie. Nieprzyjaciel powtarza gwałtowne kontrataki, które wstrzymują Włochów, lecz dotąd Włosi nigdzie nie utracili zdobytych pozycji. Mimo wielkich trudności ofensywy naczelne dowództwo i armia są w najlepszym usposobieniu i zdecydowane spełnić za wszelką cenę powierzone im zadanie.

Niemieckie łodzie podwodne w kanale La Manche.

Francuskie ministerium marynarki donosi, że w kanale La Manche ostrzeliwane były przez francuskie torpedowce w dniu 4 lipca niemieckie łodzie podwodne.

Potyczka morska na Bałtyku.

BTW. podaje według miarodajnych źródeł, że w dn. 2 b. m. nad ranem w mgłę dwa małe krążowniki niemieckie zaatakowane zostały przez pięć krążowników rosyjskich. Krążownik »Augsburg« wezwał na pomoc krążowniki »Roon« i »Lübeck«, ale »Albatros« z powodu niewielkiej szybkości narażony był na gwałtowny ogień rosyjski, także na terytoryalnych wodach szwedzkich, gdzie ostatecznie z powodu bardzo ciężkich uszkodzeń musiał najechać na wybrzeże. Twierdzenie rosyjskie, jakoby »Albatros« podczas walki zwinął flagę, jest nieprawdziwe.

Do dalszej walki morskiej wniósł się jeszcze nowy rosyjski krążownik pancerny »Ruryk«, ale mimo gwałtownego ognia okręty niemieckie nie poniosły uszkodzeń. Z powodu mgły po kilkogodzinnej walce potyczka została zakończona.

Krakowski Biskupi Komitet.

Z okazji uroczystego aktu wręczenia księciu - biskupowi Sapieszce, polskiej nagrody »Nobla« z fundacji Jerzmanowskiego, »Głos Narodu« daje pogląd na dotychczasową działalność Komitetu Biskupiego krakowskiego, którego twórcą i sprężyną głównie działającą jest właśnie ks. biskup Sapieha.

Mianowicie dnia 25 grudnia 1914 r. wydał dzisiejszy laureat, Książę-Biskup krakowski odezwę do Polski i narodów świata, w której przedstawivszy smutne położenie ziemi polskiej z tej strony linii bojowej, wezwał ludzi dobrego serca do składania ofiar na udzielenie dotkniętym klęską wojny pierwszej pomocy. »Wojna dzisiejsza — głosiła odezwa — ze wszystkimi narzędziami zniszczenia zaciążyła strasznie nad biedną ziemią naszą. Jej bezlitosność odbiła się krwawą wymową na naszych siołach i łanach. Miasta zapadły w zgłiszcza i rumowiska; znikły zagrody i chaty, ciągłe przemarsze milionowych armii i bezustanne walki zmiażdżyły dobytki znoju i poty pokoiem, kultury i dobroku wieków... »Ludzkość wymaga, by nie dopuścić powstania głuchej pustyni wśród świata, by nie pozwolić umrzeć z głodu i zimna, tysiącom, milionom bezbronnym. — Wzywamy więc wszystkich, bo sami nie wydołamy uśmierzyć ran tej niebawącej klęski, rodaków i innych narodów, ludzi mających serce, by spieszyli, z czem kto może«.

Odezwa ta wywołała wszędzie żywe współczucie i niebawem nadpłynęły pierwsze dary, a temsamem